

Stefan Moysa

"Theologie - ein Erfahrungswissenschaft", Eilert Herms, München 1978 : [recenzja]

Collectanea Theologica 49/2, 187-188

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sadniczym momentem książki jest nowe przemyślenie podstawowych dogmatów maryjnych, które należą do wiary Kościoła. Dużo uwagi poświęca wpiery autor dogmatowi dziewictwa Matki Najświętszej, a to ze względu na liczne dyskusje teologiczne, które się dziś toczą wokół tego tematu. Po szerokiej analizie tekstów mówiących o dziewictwie Matki Jezusa, autor stanowczo przeciwstawia się twierdzeniu, że chodzi tu tylko o dziewictwo w sensie duchowym, nie zaś fizycznym. Uważa, że takie oddzielenie tego, co teologiczne od tego co biologiczne, jest równocześnie zapoznaniem zasadniczej treści wiary, która powiada, że w człowieku wszystko co biologiczne jest też duchowe, a co jest duchowe jest równocześnie wcielone. Ponadto źródłem trudności przeciw dziewictwu Matki Najświętszej jest obraz świata, który pozostaje nieprzenikliwy na bezpośrednie działanie Boże. Ostatecznie wiara w ten dogmat jest równoznaczna z przekonaniem, że Bóg rzeczywiście i bezpośrednio działa w świecie.

Krócej mówi autor o Niepokalanym Poczęciu Matki Boskiej, przy czym stara się rozbudować podstawy biblijne tego dogmatu wskazując, że istnieje w Piśmie św. i u Ojców nauka o Kościele bez skazy i zmarszczki i ta nauka została zastosowana do Matki Bożej. Oznacza to, że zrodzenie się Nowego Izraela ze Starego znalazło w Matce Bożej swoje konkretne urzeczywistnienie. Wreszcie Wniebowzięcie Marii ukazuje Boga, który daje nieśmiertelność i jest Bogiem żywych, a nie zmarłych. Uczczenie Maryi w tym dogmacie jest więc równocześnie uczczeniem Boga.

Książka ma na pewno o wiele większe znaczenie niż jej czysto materialne rozmiary. Stwarza bowiem podstawy prawdziwej mariologicznej odnowy i w sposób harmonijny włącza mariologię w całość misterium zbawienia i opartej na nim teologii. Daje też przez to solidne podstawy dla tego odniesienia, jakie powinno cechować każdego chrześcijanina względem Matki Boga.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Eilert HERMS, *Theologie — eine Erfahrungswissenschaft*, München 1978, Chr. Kaiser Verlag, s. 100.

Autor, pozostając w ramach teologii ewangelickiej, rozważa jaki powinien istnieć stosunek między teologią a doświadczeniem. Teologię przyjmuje przy tym jako teorię religijnej wiary chrześcijańskiej, doświadczenie zaś jako zespół zjawisk związanych z chrześcijańską pobożnością. W tych założeniach Herms utrzymuje tezę, że teologia jest nauką doświadczalną. Oznacza to według niego, że każde postępowanie czy dowodzenie teologiczne dochodzi do skutku przez współdziałanie dwóch aktów: praktyczno-doświadczalnego i systematyczno-konceptualnego. Innymi słowy autor uważa, że w teologii między teorią a praktyką istnieje ścisły związek. Jeżeli teologia ma być wiedzą, która będzie zdalna do tego, by tworzyć orientacje dla praktyki, to sama musi przy tworzeniu systemu zdań teoretycznych opierać się na tej praktyce. Winna więc przepracować i włączyć w swoją systematykę wyniki nauk praktycznych.

Cała książka jest rozwinięciem i uzasadnieniem tej tezy. Wpiery więc Herms podaje sposoby, jak nie pozostawiając na uboczu metafizyki, włączyć praktykę w budowanie teorii teologicznej. Przedstawia następnie korzyści teologii opartej na doświadczeniu i stwierdza, że stworzenie takiej teologii jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Wskazuje wreszcie, że teologia taka posiada zasadniczą jedność, jak też siłę krytyczną i znaczenie egzystencjalne.

Książkę należy umieścić wśród licznych prób uściślenia teologii, aby odpowiadała wymogom stawianym dzisiaj każdej nauce.

Pozostaje sprawą otwartą, czy zasady podane w różnych metodologiach teologicznych wychodzą poza postulaty i czy dadzą się one urzeczywistnić.

Tego rodzaju próby należy powitać z uznaniem, gdyż świadczą one o tym, że teologia odczuwa potrzebę posiadania coraz ściślejszych narzędzi poznawczych i tym samym coraz głębszego wnikania w przedmiot objawienia.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Klaus P. FISCHER, *Zufall oder Fügung?* Zürich-Einsiedeln-Köln 1977, Benziger Verlag, s. 64.

Każdy człowiek napotyka w swoim życiu na pewne wydarzenia czy ciągi wydarzeń, którym na skutek ich niezwykłości, skłonny jest przypisywać szczególne znaczenie. Czy chodzi o zwyczajny zbieg okoliczności, czy cud, czy jakieś szczególne zrządzenie Opatrzności? Na te pytania stara się autor odpowiedzieć w krótkiej medytacji teologicznej.

Rozpoczynając od rozważań filozoficznych, Fischer stwierdza, że taki przypadek czy zbieg okoliczności nie może wyjaśnić powstawania na przykład żywych organizmów. Wprawdzie niektórzy przyrodnicy skłonni są przypisywać przypadkowi nadmierne znaczenie, są jednak tacy, jak na przykład Heisenberg, którzy w takich przypadkach widzą istnienie jakiegoś „wielkiego porządku”.

W dalszym ciągu swoich rozważań autor zaznacza, że zadziwienie zjawiskami, szukanie w „zbiegu okoliczności” głębszego sensu, stoi u początku wszelkiej myśli filozoficznej. Przedmiotem takiego zadziwienia jest sam człowiek dla siebie. On sam więc jest takim „zbiegiem okoliczności” czy zrządzenia, który każe szukać odpowiedzi na pytanie o sens życia.

Przechodząc już na plan chrześcijański autor stwierdza, iż osoba Jezusa Chrystusa jest takim zrządzeniem Opatrzności Bożej. Chrystus bowiem jest tajemnicą, a równocześnie powodem zaufania i zawierzenia człowieka wyższej osobowej sile rządzącej światem. Zrządzeniem takim jest też konsekwentnie spotkanie się człowieka z Jezusem Chrystusem. W tym spotkaniu człowiek przechodzi od lęku do wiary w zbawienie, tak jak ilustruje to perykopa ewangeliczna o chodzeniu Jezusa po morzu.

Całe postępowanie Jezusa i cała ewangelia jest jednym wezwaniem do ufności w dobroć Ojca Niebieskiego, która się w Jezusie właśnie ukazała. Miarą prawdziwej ufności zaś jest wytrwanie pod krzyżem, w którym widnieje rządzenie Opatrzności Bożej. Wiara polega bowiem (według słów Rahnera cytowanych przez autora) na przyjęciu miecza przeszywającego własne istnienie człowieka.

Medytacja Fischera będzie przyczynkiem do lepszego zrozumienia i przeżycia działania Opatrzności, która przez swoje zrządzenia wchodzi w życie człowieka.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Teufel — Dämonen — Besessenheit. Zur Wirklichkeit des Bösen, wyd. Walter Kasper i Karl Lehmann, Mainz 1978, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 148.

Problematyka istnienia szatana jako siły osobowej, ulega ostatnio niespodziewanemu ożywieniu, a to głównie z dwóch powodów. Niektórzy egzegeci, zwłaszcza H. Haag, przeprowadzając za Bultmannem daleko idącą demitologizację wypowiedzi biblijnych na ten temat, doszli do wniosku, że nie można odnaleźć w Piśmie św. afirmacji o istnieniu szatana jako osoby. Jest on tylko ich zdaniem w ujęciu Biblii szyfrem i personifikacją zła. Niejako na przeciwnym biegunie mnożą się wypadki prawdziwego czy domniemanego opętania, bada się to zjawisko, przeprowadza egzorcyzmy, wyświetla filmy na ten temat. Wydawcy książek stawiają sobie więc za cel pewne wyjaśnienie problemu z punktu widzenia Biblii, teologii i psychologii.